



Bezpieczne podwórko

Grześ mieszka na wsi. Jego rodzice mają ogromne gospodarstwo. Hodują zwierzęta, uprawiają zboże. Przez ich podwórko codziennie przewija się sporo osób, jeżdżą traktory i inne ciężkie sprzęty. W czasie żniw wszyscy uwijają się jak w ukropie. Grześ musi wtedy sam się sobą zająć. Wczoraj wybudował sobie ogromny zamek z piasku i teraz będzie rozgrywał w nim turnieje rycerskie – na ostatnie urodziny dostał komplet figurek rycerzy. Wojtek z sąsiedztwa przyniósł już swoje – zapowiada się świetna zabawa. Zajęci budowaniem piaskowych fos i wypełnianiem ich wodą chłopcy nie zauważyli, że w ich kierunku zbliża się kombajn, a kierowca prawdopodobnie ich nie widzi.



Karolina musiała zostać dzisiaj sama w domu, tata jest w pracy, rodzeństwo jeszcze nie wróciło ze szkoły, a mama wyszła na chwilę do sąsiadki. Nagle usłyszała dźwięk dzwonka. Podeszła do drzwi i zapytała „Kto tam?” „Dzień dobry! Jestem kolegą Twoich rodziców – czy są w domu?” „Nie ma, proszę pana – odpowiedział zgodnie z prawdą - zostałam sama”. „A to szkoda! - zmartwił się pod drzwiami nieznajomy - przyjechałem z daleka, dawno nie widziałem twojego taty, razem chodziliśmy do szkoły, chciałem się z nim zobaczyć. Może otworzysz drzwi, wejdę i zaczekam u was w mieszkaniu?”.



Jaś bardzo lubi zwierzęta. Zawsze wokół niego było mnóstwo psów i kotów. Głaskał je, karmił, uczył podstawowych komend. Zatrzymywał się przy każdym napotkanym zwierzęciu. Któregoś dnia, gdy wracał ze szkoły, na środku drogi pojawił się ogromny pies. Chłopiec myślał, że będzie to kolejne z miłych spotkań. Pies jednak najwyraźniej nie miał przyjaznych zamiarów: szczyrzył zęby, warczał i coraz szybciej zbliżał się do chłopca - wyglądało na to, że szykuje się do ataku.



Asia postanowiła wybrać się z wizytą do swojej koleżanki, Amelki. Było wczesne popołudnie, pojechała rowerem. Amelka już na nią czekała. Bawiły się fantastycznie. Najpierw zabawa w domku na drzewie, potem pokaz zdjęć z wakacji, następnie pochłonęło je oglądanie kolekcji zwierzątek, które Amelka zbierała od 2 lat. Zanim się obejrzały, okazało się, że na dworze zrobiło się już ciemno, dawno minęła godzina 19, o której Asia miała być z powrotem w domu. Z zabawy wyrwało je dopiero głośne pukanie do drzwi – to zaniepokojona mama Asi szukała córki.